



Sygn. akt II CSK 699/17

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 21 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Manowska (przewodniczący)

SSN Jacek Grela (sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski

w sprawie z powództwa K. O.

przeciwko T. S. oraz Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji "(...)" Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 21 marca 2019 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 26 stycznia 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. nie obciąża powoda kosztami postępowania kasacyjnego;**
- 3. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w (...) na rzecz adwokat A. N. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.**

## UZASADNIENIE

Powód T. O. wniósł o zasądzenie od pozwanych: Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „(...)” Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. (dalej: „pozwane Towarzystwo”) i T. S. (dalej: „pozwany”) na swoją rzecz kwoty 44.092,25 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 455.907,75 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy, w związku z wypadkiem drogowym, którego sprawcą był pozwany.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o odrzucenie pozwu, ewentualnie o oddalenie powództwa, zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew pozwane Towarzystwo wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu.

Sąd Okręgowy uwzględnił częściowo powództwo wobec pozwanego Towarzystwa, natomiast w stosunku do pozwanego oddalił je w całości.

Sąd a quo ustalił m.in., że w dniu 19 czerwca 2009 r. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego powód doznał rozległych obrażeń ciała. Przyczyna zdarzenia leżała po stronie pozwanego, który z nieustalonych przyczyn zjechał na lewy pas ruchu. Podczas wypadku wystąpiło u niego chwilowe ograniczenie stanu świadomości na skutek migotania przedsionków serca. Feralnego dnia odbywał on podróż służbową, kierując samochodem należącym do Portu (...) spółki z o.o. z siedzibą w Świnoujściu (dalej: „Port (...”). Pojazd był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie.

W związku z tym zdarzeniem powód był wielokrotnie hospitalizowany. Poddano go wielu zabiegom medycznym. Utracił zdolność zarobkowania. Jest trwale niezdolny do pracy. Przeżyty wypadek drogowy całkowicie zmienił funkcjonowanie jego i jego rodziny. Znacznie obniżyła się jego stopa życiowa.

Toczone postępowanie karne, ostatecznie zakończyło się wyrokiem Sądu Okręgowego w S., który umorzył postępowanie z tym ustaleniem, że pozwany dopuścił się zarzucanego mu czynu mając wyłączoną zdolność rozpoznania jego

znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem z powodu zakłócenia czynności psychicznych, tj. w warunkach art. 31 § 1 k.k.

Żona powoda prowadzi Zakład Ogólnobudowlany E. W czasie, gdy miał miejsc wypadek drogowy zawarła ona umowę, na podstawie której zobowiązała się wykonać prace budowlane za wynagrodzeniem netto 43.792,25 złotych, zaś brutto 53.426,55 złotych. Powód miał kierować tymi pracami. Wypadek sprawił, że umowa została rozwiązana.

Sąd Okręgowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie podstawę prawną odpowiedzialności deliktowej za szkodę wyrządzoną powodowi stanowi art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. Dodał, że posiadacz samochodu, który wyrządził szkodę, mógłby się zwolnić od odpowiedzialności przewidzianej w art. 436 § 1 k.c. tylko wówczas, gdyby wykazał, że zaistniała jedna z okoliczności egzoneracyjnych. W niniejszej sprawie żadna z takich okoliczności nie została wykazana.

Sąd pierwszej instancji uznał, że szkoda doznana przez powoda była następstwem zderzenia pojazdów mechanicznych znajdujących się w ruchu w rozumieniu art. 436 § 2 k.c. Ustalenie to nie oznacza jednak, że odpowiedzialność pozwanego opiera się na zasadach ogólnych, gdyż art. 436 § 2 k.c. odsyła do zasad ogólnych jedynie w zakresie wzajemnych roszczeń o naprawienie szkód przysługujących posiadaczom (zarówno samoistnym, jak i zależnym) pojazdów mechanicznych, które uległy zderzeniu. W ocenie Sądu a quo brak było podstaw do uznania, że pozwany władając okresowo pojazdem służbowym należącym do pracodawcy, w czasie i dla potrzeb wykonywania swoich obowiązków pracowniczych, był posiadaczem tego samochodu. Był on bowiem dzierżycielem.

W tym stanie rzeczy, skoro pozwany był jedynie dzierżycielem samochodu, to nie ma do niego zastosowania przepis art. 436 § 2 k.c. i w związku z tym odpowiedzialność posiadacza samochodu O. za szkodę wyrządzoną powodowi opiera się na zasadzie ryzyka wyrażonej w art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c.

Uwzględniając powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego zasadne było oddalenie powództwa wobec pozwanego T. S.. Z kolei odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi posiadacz samochodu, czyli Port (...). Z uwagi na to, że był

on ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie, to w konsekwencji ono ponosi odpowiedzialność.

W związku z ustaleniem zasady odpowiedzialności, Sąd a quo dokonał następnie rozstrzygnięcia w zakresie wysokości dochodzonych roszczeń. W pierwszym rzędzie nie uwzględnił żądania odszkodowania, wynikającego z niezrealizowanej umowy, zawartej przez firmę żony powoda. Sąd pokreślił, że powód nie był stroną tej umowy i nie wyjaśnił dlaczego dochodzi roszczeń w swoim imieniu. Ponadto powód nie wykazał wysokości szkody wywodzonej z tejże umowy. Następnie, Sąd pierwszej instancji uznał za zasadne zasądzenie na rzecz powoda kwoty 300 zł tytułem odszkodowania. W dalszej kolejności, w wyniku przeprowadzonej analizy, uznał za częściowo uzasadnione żądanie zasądzenia zadośćuczynienia. Stwierdził, że łączna kwota 150.000 zł jest adekwatna do rozmiarów cierpienia powoda, jak również uwzględnia zasady współżycia społecznego. Na sumę tę składa się kwota 127.000 zł zasądzona w niniejszym postępowaniu oraz kwota 23000 zł wypłacona powodowi przez pozwane Towarzystwo jeszcze przed wszczęciem postępowania sądowego.

W wyniku apelacji wywiedzionych przez powoda i pozwane Towarzystwo, Sąd Apelacyjny w (...) umorzył w części postępowanie odwoławcze wskutek cofnięcia apelacji, zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym przez oddalenie powództwa i w punkcie czwartym przez odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu w stosunku do obu pozwanych, oddalił apelacje w pozostałym zakresie, odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego oraz rozstrzygnął o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd ad quem uznał, że apelacja pozwanego Towarzystwa zasługiwała na uwzględnienie w zasadniczej części, natomiast apelacja powoda okazała się zasadna jedynie w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartych w zaskarżonym wyroku. Zaaprobował co do zasady poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne. Nie podzielił zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd odwoławczy za zasadne uznał natomiast zarzuty pozwanego Towarzystwa, dotyczące naruszenia przepisów prawa materialnego, stanowiących podstawę przypisanej temu podmiotowi odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda.

Sąd Apelacyjny wskazał, że skarżący trafnie podniósł, że wyjątki od zasady odpowiedzialności przewidzianej w art. 436 § 1 k.c., przewiduje art. 436 § 2 k.c. Przepis ten odsyła do przepisów ogólnych o czynach niedozwolonych, przede wszystkim do art. 415 k.c., które przyjmują jako zasadę odpowiedzialności winę sprawcy szkody. Podkreślił, że art. 436 § 2 k.c. w istocie odsyła do zasad ogólnych jedynie w zakresie wzajemnych roszczeń o naprawienie szkód przysługujących posiadaczom (zarówno samoistnym, jak i zależnym) pojazdów mechanicznych, które uległy zderzeniu. Wynika to z wykładni systemowej przepisów zawartych w art. 436 k.c. Przepis art. 436 § 2 k.c. posługuje się bowiem pojęciem „wymienione osoby”, co należy odnosić do osób wymienionych w art. 436 § 1 k.c., który stanowi o odpowiedzialności posiadacza samoistnego i posiadacza zależnego pojazdu mechanicznego. Sąd drugiej instancji zgodził się z Sądem Okręgowym, że pozwany był jedynie dzierżycielem samochodu osobowego marki O. W jego ocenie, okoliczność ta miałaby znaczenie dla odmiennego ukształtowania zasad odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego w stosunku do regulacji zawartej w art. 436 § 2 k.c. tylko wówczas, gdyby to dzierżyciel jako poszkodowany dochodził roszczeń odszkodowawczych w stosunku do posiadacza innego pojazdu mechanicznego lub zakładu ubezpieczeń ubezpieczającego tego posiadacza od odpowiedzialności cywilnej. W badanej sprawie taka sytuacja jednak nie zachodziła, gdyż powód był właścicielem, a tym samym posiadaczem samoistnym samochodu ciężarowego marki T., który brał udział w zderzeniu z samochodem osobowym marki O. Sąd ad quem dodał, że odpowiedzialność kierującego pojazdem mechanicznym, niebędącego jego posiadaczem, za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego zawsze będzie oparta na zasadach ogólnych, gdyż zarówno art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c., jak i art. 436 § 2 k.c. określa wyłącznie zasady odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego. W rozpoznawanej sprawie oznacza to, że podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego jest art. 415 k.c., który kreuje odpowiedzialność na zasadzie winy.

Jednakże, skoro był on w momencie wypadku w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, to nie można mu przypisać winy w rozumieniu art. 415 k.c., a w konsekwencji nie jest on obowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej powodowi. W związku z tym odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa nie można wyprowadzać z czynu przypisanego pozwanemu. W tym stanie rzeczy pozwane Towarzystwo byłoby obowiązane do zapłaty na rzecz powoda odszkodowania tylko wówczas, gdyby taki obowiązek można było przypisać posiadaczowi samochodu osobowego marki O., czyli Portowi (...). Jak wskazano wyżej, skoro powód był również posiadaczem uczestniczącego w zdarzeniu samochodu, to do jego roszczeń w stosunku do innego posiadacza miałby zastosowanie art. 436 § 2 k.c. a nie - jak błędnie przyjął Sąd pierwszej instancji - art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. W związku z tym, jego odpowiedzialność nie jest oparta na zasadzie ryzyka, lecz na zasadach ogólnych. Taka wykładnia jest zgodna z celem tego przepisu, albowiem zmierza on do wyeliminowania sytuacji, w której w razie zdarzenia pojazdów mechanicznych posiadacze mogliby wzajemnie w stosunku do siebie i zakładów ubezpieczeń ubezpieczających ich od odpowiedzialności cywilnej, dochodzić roszczeń na podstawie art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c., czyli na zasadzie ryzyka.

Sąd odwoławczy podniósł, że w przypadku osób prawnych, do których należy Port (...), zastosowanie w takiej sytuacji znajdują przepisy art. 416 k.c., art. 429 k.c. i art. 430 k.c. Podkreślił jednak, że w każdym z tych przypadków odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy. W rozpoznawanej sprawie nie można wyprowadzać odpowiedzialności Portu (...) z faktu, że szkoda została wyrządzona przez jej pracownika, jakim był T. S., albowiem w myśl art. 430 k.c. przesłanką odpowiedzialności zwierzchnika jest wyrządzenie szkody z winy podwładnego, a tej pozwanemu nie można przypisać. Z kolei brak również podstaw, aby wyprowadzać odpowiedzialność Portu (...) z jego własnego czynu niedozwolonego. Takim czynem mogłoby być jedynie wydanie pozwanemu polecenia udania się w podróż służbową samochodem służbowym w sytuacji, w której organ Portu (...) wiedziałby lub przy zachowaniu należytej staranności powinien był wiedzieć, że istnieją przeciwwskazania zdrowotne do kierowania przez niego pojazdami mechanicznymi ewentualnie że zachodzą inne przyczyny

uniemożliwiający mu prowadzenie tego rodzaju pojazdów. W badanej sprawie na takie okoliczności powód nie powołał się, a tym bardziej ich nie wykazał. W konsekwencji, ani organowi, ani innemu pracownikowi tego podmiotu nie można przypisać żadnego zawinionego zachowania pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z zaistnieniem wypadku komunikacyjnego, którego następstwem była szkoda wyrządzona powodowi. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, powództwo przeciwko pozwanemu Towarzystwu nie zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, co skutkowało oddaleniem go w całości.

Odnosnie apelacji powoda, Sąd ad quem stwierdził, że skoro powództwo przeciwko pozwanemu Towarzystwu nie zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, to apelacja skierowana przeciwko rozstrzygnięciu Sądu pierwszej instancji częściowo oddalającym powyższe powództwa musiała zostać oddalona. Bezprzedmiotowe bowiem było ustosunkowanie się do zarzutów dotyczących prawidłowości ustalenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia i odszkodowania za szkodę majątkową. Tym niemniej uznał, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył dyspozycji art. 445 § 1 k.c.

Z kolei w zakresie żądania odszkodowania Sąd Apelacyjny uznał - jakkolwiek powód jego zdaniem miał rację wskazując, że w świetle art. 361 § 2 k.c. niemożność wykonania przez jego żonę zobowiązania wynikającego z umowy o roboty budowlane mogło prowadzić do szkody w majątku samego powoda, gdyż wynagrodzenie z tytułu tej umowy weszłoby do majątku wspólnego małżonków - że Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, że powód nie wykazał wysokości tej szkody. Nie można bowiem utożsamiać samej wysokości wynagrodzenia przewidzianego w umowie z poniesioną przez niego szkodą.

Powyższe orzeczenie w części, tj. w punkcie trzecim i czwartym, zaskarżył skargą kasacyjną powód zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego:

- a) art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie,
- b) art. 436 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię,
- c) art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego niezastosowanie,

d) art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 430 k.c. poprzez ich zastosowanie,

e) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię,

f) art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię.

We wnioskach powód domagał się uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonym zakresie i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku w punkcie trzecim oraz czwartym i orzeczenia co do istoty sprawy, poprzez zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji w punkcie drugim oraz czwartym i zasądzenie od pozwanego Towarzystwa na jego rzecz dodatkowo kwoty 349.700,00 złotych oraz kosztów postępowania za wszystkie instancje.

Pozwani wniesli o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty zawarte w punktach od a) do d) w istocie dotyczą tej samej problematyki. Chodzi o wyjaśnienie czy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Port (...) ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą, a w konsekwencji czy odpowiedzialność gwarancyjną ponosi pozwane Towarzystwo. Natomiast zarzuty sformułowane w punktach e) i f) o tyle miałyby znaczenie, o ile wskazana odpowiedzialność zostałaby stwierdzona.

W myśl art. 436 k.c.:

§ 1. Odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym (a więc opartą na zasadzie ryzyka) ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny.

§ 2. W razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności.

Z art. 436 § 1 k.c. wynika zatem, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka dotyczy dwojakiego rodzaju władztwa mechanicznych środków komunikacji, tj. posiadania samoistnego i posiadania zależnego. Z uwagi na to, że podstawową zasadą odpowiedzialności prawnej w zakresie czynów niedozwolonych jest zasada winy, to wszelkie od niej wyjątki muszą być wykładane ściśle. Tym samym wspomniany przepis dotyczy odpowiedzialności posiadacza samoistnego i posiadacza zależnego w rozumieniu art. 336 k.c. W szczególności nie obejmuje on swoim zakresem dzierżycieli, o których stanowi art. 338 k.c. oraz prekarzystów.

Wykładnia, zarówno gramatyczna, jak i systemowa normy wynikającej z art. 436 § 2 k.c., również nie powinna budzić wątpliwości co do tego, że pod pojęciem „wymienionych osób”, należy rozumieć posiadacza samoistnego i posiadacza zależnego, o których stanowi art. 436 § 1 k.c. Zwrócić należy uwagę, że w myśl § 50 ust. 1 i 2 zarządzenia nr 238 Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 1961 r. w sprawie Zasad techniki prawodawczej („Zasady techniki prawodawczej”, Warszawa 1962) każdą myśl samodzielną należy ujmować w oddzielny artykuł jako najniższą jednostkę podziału; dotyczy to w szczególności ujmowania odrębnych stanów faktycznych lub prawnych. Jeżeli wzgląd na przejrzystość przepisu przemawia za dalszym jego podziałem, a układ logiczny nie pozwala na rozbicie myśli na dwa artykuły lub więcej, można wprowadzić podział artykułu na ustępy. Z kolei zgodnie z § 50 ust. 3 zd. 2 cytowanego zarządzenia w kodeksach oraz aktach ustawodawczych o podstawowym charakterze ustępy oznacza się paragrafami (§).

W rozpoznawanej sprawie bezsporne jest, że właścicielem pojazdu, którym kierował pozwany, był Port (...). Z kolei pozwany był dzierżycielem tego pojazdu. Bezsporne jest także, że doszło do zderzenia samochodów kierowanych przez powoda i pozwanego.

Nie powinno być sporne, że przy tak ukształtowanej treści w obu paragrafach art. 436 k.c., uznać należy, że dzierżycieli w ogóle nie dotyczy to uregulowanie. Zatem jeżeli dzierżyciel dopuści się czynu niedozwolonego w okolicznościach, takich jak wynikają z hipotezy art. 436 § 1 k.c., to podstaw jego odpowiedzialności – przy braku norm szczególnych – należy poszukiwać w zasadach ogólnych. Z reguły

będzie to norma zawarta w art. 415 k.c. W nauce prawa wyrażono zapatrywanie, że zaostrożoną odpowiedzialnością nie są obciążone osoby, które mają status dzierżyciela (np. przechowawca, zleceniobiorca, pracownik). Odpowiadają one jednak na podstawie art. 415 k.c. Podobną odpowiedzialność ponosi prekarzysta (osoba grzecznościowo korzystająca z pojazdu).

Słusznie podnosi się w literaturze przedmiotu, że odpowiedzialność dzierżyciela oparta na podstawie zasad ogólnych (art. 415 k.c.), nie zwalnia od odpowiedzialności posiadacza i to według zaostrożonego wariantu. Odpowiada on bowiem na zasadzie ryzyka zgodnie z art. 436 § 1 k.c. Przyjmuje się wówczas konstrukcję solidarnej odpowiedzialności posiadacza i dzierżyciela (art. 441 k.c.). W judykaturze stwierdzono m.in., że skoro kierowca nie może być uważany za posiadacza zależnego ani tym bardziej samoistnego samochodu, to wszelkie jego działania lub zaniechania nie mogą zwolnić posiadacza od odpowiedzialności przewidzianej w art. 436 § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 4 lutego 1970 r., II CR 527/69, OSNC 1970, nr 11, poz. 202).

Wskazano już, że art. 436 § 2 k.c. stanowiąc o „wymienionych osobach”, obejmuje swoim zakresem posiadaczy samoistnych i posiadaczy zależnych. W rezultacie nie dotyczy on dzierżyciela, który także w przypadku zderzenia pojazdów może ponosić odpowiedzialność na zasadach ogólnych. Podkreślono również, że odpowiedzialność dzierżyciela nie uchyla odpowiedzialności posiadacza. Jednakże, przy zderzeniu pojazdów posiadacz odpowiada na zasadach ogólnych. Należy zatem uznać, że w przypadku zderzenia dwóch pojazdów, gdy poszkodowanym jest jeden z posiadaczy samochodu, a sprawcą szkody dzierżyciel drugiego z samochodów, to żądanie naprawienia poniesionych szkód może być kierowane wobec dzierżyciela na zasadach ogólnych (w tym przy uwzględnieniu art. 120 k.p.) i wobec posiadacza, ale również na zasadach ogólnych. Posiadacz bowiem odpowiada w takim wypadku w granicach normy zawartej w art. 436 § 2 k.c. Brak przekonujących argumentów, aby różnicować odpowiedzialność posiadacza przy zderzeniu pojazdów w zależności od tego czy pojazd był kierowany bezpośrednio przez niego czy też inną osobę (dzierżyciela).

W literaturze przedmiotu podkreślono, że powrót do zasad ogólnych oznacza przede wszystkim powrót do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c. i w

konsekwencji przede wszystkim do odpowiedzialności samego kierowcy pojazdu. Nie jest jednak wyłączona odpowiedzialność posiadacza pojazdu według ogólnych reguł odpowiedzialności za czyny cudze, jeśli spełnione są przesłanki odpowiedzialności określone w tych przepisach, np. art. 429 k.c. (*culpa in eligendo*) – osoby powierzającej wykonanie czynności (jeżeli np. powierzono prowadzenie pojazdu osobie bez uprawnień); art. 430 k.c. – zasada ryzyka (jeżeli *in casu* kierujący pojazdem podlegał wskazówkom posiadacza).

W sytuacji zatem, jak w okolicznościach rozpoznawanej sprawy – gdy pozwany kierował pojazdem służbowym, podczas wyjazdu służbowego i w celu wypełnienia obowiązków pracowniczych - odpowiedzialność jego pracodawcy - posiadacza samoistnego kierowanego pojazdu, kształtuje się na podstawie art. 430 k.c. Nie wnikając w szerszą wykładnię tego przepisu, niewątpliwie wymaga on aby osoba podlegająca kierownictwu przełożonego wyrządziła szkodę w sposób zawiniony. Tymczasem z zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że pozwanemu nie można przypisać winy. Nadto w stosunku do niego powództwo zostało prawomocnie oddalone, czym sądy orzekające są związane na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. Oznacza to brak podstaw do przypisania odpowiedzialności Portowi (...), a w konsekwencji pozwanemu Towarzystwu.

Portowi (...) nie można również przypisać odpowiedzialności za winę własną (415 k.c.), co miałyby miejsce np. gdyby powierzył pojazd pracownikowi, o którym wie lub powinien wiedzieć, że jest niezdolny do prowadzenia pojazdów, albo gdyby powierzył mu pojazd, o którym wie lub powinien wiedzieć, że jest niesprawny, choć oczywiście formalnie nie było związanego z tym zarzutem.

W rezultacie zarzuty podniesione w punktach od a) do d) petitum skargi kasacyjnej okazały się nieuzasadnione. Z kolei zarzuty sformułowane w punktach e) i f) stały się bezprzedmiotowe, ponieważ dotyczą wysokości dochodzonych przez powoda roszczeń. Zatem, skoro wytoczone powództwo okazało się nieusprawiedliwione co do zasady, to zbędna stała się analiza wysokości dochodzonych roszczeń.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. oddalił skargę kasacyjną oraz na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398<sup>21</sup> k.p.c. nie obciążył powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu kasacyjnym orzeczono na podstawie §§ 3, 4 i 5 w zw. z § 8 pkt 7 w zw. z § 16 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2019 r., poz. 18).

aj